

BIBLIOTEKA MYŚLI SPOŁECZNEJ



AREOPAGITICA

John Milton



AREOPAGITICA



AREOPAGITICA

John Milton

Tłumaczyła Joanna Rzepa

Jirafa Roja
Warszawa 2012

© Copyright by Jirafa Roja, 2012

Redakcja: Hanna Kukwa

Korekta: Łukasz Gołębiowski

Opracowanie graficzne serii: Grzegorz Zychowicz | Tatsu

Zdjęcie na okładce: Johann Peter Hasenclever „Das Lesekabinett”

Newlight | Dreamstime.com

Portret autora: Benjamin Vandergucht

Łamanie: Tatsu  tatsu@tatsu.pl

ISBN 978-83-62948-08-6



Wydanie I

Warszawa 2012

Spis treści

Wstęp	7
Areopagitica.	23

*W czym leży Wolność? Kto chce miastu dobrą
dać radę, niechaj na środek wystąpi!
Kto chce — zabłyśnie, zamilczy — kto nie chce.
Czyż może w Państwie istnieć większa równość?⁷
Eurypides, Błagalnice*

Ci, którzy do głów państw oraz rządzących kierują swe mowy, Wysoka Izba, bądź też nie mając takiej sposobności, w odosobnieniu piszą o tym, co wedle ich przewidywań może przysporzyć dobra publicznego, stają, jak sądzę, przed nie lada wyzwaniem i choć w zamysłach swych nieporuszeni są i niezachwiani, część z nich dręczą wątpliwości, czy aby odniosą sukces, inni obawiają się słów krytyki, niektórzy występują z nadzieją, inni zaś z wiarą w słowa, które mają wygłosić. Na mnie zapewne dawniej emocje te również wpływ miały rozmaity, w zależności od tematu, który poruszałem, a i teraz prawdopodobnie język mój zdradza, które z uczuć ma nade mną największą władzę, jednakowoż już sam

7. Cyt. za: Eurypides, *Tragedie*, t. 1, przeł. J. Łanowski, Warszawa 2005.

wstęp do mowy tej i świadomość, do kogo jest ona skierowana, wzbudziły we mnie zapał, w przedmowie daleko bardziej pożądany niżli przypadkowy. I choć zamiarem mym nie jest czynienie wyznań, gdy nikt tego nie oczekuje, zaiste pozostaję bez winy, bowiem zapał ten jest niczym innym jak radością i satysfakcją, jaką przemawianie przynosi pragnącym krzewić wolność w swych państwach, czego cała proponowana przeze mnie rozprawa będzie swoistym dowodem i świadectwem. Gdyż nie powinniśmy spodziewać się takiej swobody, dzięki której nikt w państwie nie będzie miał powodu wnieść żadnej skargi — tego niech żaden człowiek na tym świecie nie oczekuje — lecz takiej, która sprawia, że krzywdy są otwarcie wysłuchiwane, głęboko rozważane i prędko naprawiane; wtedy to osiąga się najwyższy ideał obywatelskiej wolności, ku której zdążają ludzie światli. Jeżeli teraz słowami, którymi przemówię, dam świadectwo temu, iż w dużej mierze ideał ten już osiągnęliśmy — mimo wielkich szkód, które przynoszą nam tyrania i przesąd, tak głęboko wpisane w zasady, którymi się kierujemy, że nawet kultywowaniem cnót na miarę starożytnych Rzymian przeciężyć ich nie sposób — wypada uznać, że to zasługa, po pierwsze, wielkiego wsparcia Boga naszego wybawcy, a po drugie, Waszego światłego kierownictwa oraz niezachwianej mądrości, angielscy Lordowie i Posło-

wie. Zaiste nie jest to w oczach Boga pomniejszanie Jego chwały, kiedy się mówi rzeczy zaszczytne o dobrych ludziach i prawych rządcach, od czego powinienem teraz właśnie zacząć, jako że tak wspaniała jest liczba Waszych chwalebnych czynów i tak wdzięczne jest Wam za Wasze niezłomne cnoty całe Królestwo, iż prawdziwie mogę być policzony pośród najbardziej opieszających i nieskorych do pochwał.

Niemniej jednak wszelkie pochwały, które nie spełniają trzech podstawowych warunków są li tylko pochlebstwami i umizgami: po pierwsze, jeżeli te tylko cechy się chwali, które naprawdę warte są pochwały; następnie, jeśli z wysokim prawdopodobieństwem można stwierdzić, że osoby, którym się przypisuje dane cechy, rzeczywiście się nimi odznaczają; wreszcie, jeżeli ten, kto wygłasza pochwałę, potrafi udowodnić, że się nie przypochlebia. Dwa pierwsze warunki już spełniłem, zajmąwszy miejsce tego, który uszczuplał Wasze zasługi swym banalnym i złośliwym enkomionem⁸. Ostatni zaś, jako że ma mnie uniewinnić, dowodząc, iż nie przypochlebiam się tym, których wychwalam, pozostawiłem właśnie na tę okazję. Kto bowiem z własnej woli wysławia szlachetne czyny i nie obawia się

8. Wspomniany pochlebca to Joseph Hall, biskup Norwich (1574-1656). Jego traktat *An Humble Remonstrance to the High Court of Parliament* stał się początkiem sporu na temat episkopalizmu, w którym wziął udział Milton.

z równą swobodą wytknąć tego, co można było zrobić lepiej, daje najlepsze świadectwo, że służy Wam wier- nie, z miłością i ufnością. Jego najwyższe pochwały nie są pochlebstwem, a jego najskromniejsza rada jest pochwałą; gdyż, jakkolwiek stwierdzę i poprę to argu- mentami, że dla prawdy, nauki i interesu państwa by- łoby lepiej, aby jedna z uchwalonych przez Was ustaw została odwołana, jednocześnie nie może Waszym łag- odnym i sprawiedliwym rządom nie dodać świetności fakt, iż obywatele są przekonani, że cenicie publiczne rady o wiele bardziej niż dotychczasowi mężowie stanu, zadowolający się publicznymi pochlebstwami. Ludzie przekonają się, jak wielka jest różnica pomiędzy wiel- kodusznością obecnego Parlamentu, a zawistną pychą prałatów i członków Rady Gabinetowej, do niedawna uzurpujących sobie władzę, kiedy pośród swych zwy- cięstw i triumfów, znacznie łagodniej spoglądać będzie- cie na zastrzeżenia zgłaszane wobec przegłosowanej uchwały. Łagodniej niż dotychczasowe sądy, które nie pozostawiły po sobie nic godnego pamięci, lecz obno- siły się z bogactwami, z trudem znosząc najmniejszy sprzeciw wobec wprowadzanych przez siebie praw⁹.

9. Milton nawiązuje do rządów Karola I Stuarta, który w okresie 1629-1640 nie zwoływał parlamentu, lecz sam podejmował decyzje wagi państwowej, ko- rzystając jedynie z pomocy doradców tworzących Radę Gabinetową (*Cabinet Council*) i Izbę Gwiazdzistą (*Star Chamber*).

Jeżeli ośmielam się, Lordowie i Posłowie, znając Wasze łagodne usposobienie i szlachetną wielkość, zaprzeczać temu, co stanowi uchwalona przez Was ustawa, mogę w swojej obronie śmiało rzec — gdyby oskarżono mnie o arogancję bądź zuchwałość — że wiem, iż za godniejszy wzór do naśladowania uznajecie wytworny humanizm starożytnej Grecji niż barbarzyńską wyniosłość władczych Hunów i Norwegów. Mądrości i literaturze tamtych właśnie wieków zawdzięczamy, że jeszcze nie staliśmy się jak Goci czy Jutlandczycy, i stamtąd też wywodzi się ten, który w swym własnym domu napisał mowę do parlamentu Aten, dowodząc w niej konieczności wprowadzenia zmian w systemie ówczesnej demokracji¹⁰. Wówczas mężowie, którzy poświęcali się zgłębianiu mądrości i sztuki wymowy, cieszyli się poważaniem nie tylko w swych ojczyznach, ale także w innych krainach, tak iż miasta i dostojnicy wysłuchiwali z wielką uwagą i szacunkiem ich publicznych napomnień. Tak właśnie orator Dion Chryzostom, przybywszy na Rodos, poradził mieszkańcom, by odwołali przyjęty wcześniej edykt; na podporządkowaniu zaś mam znacznie więcej podobnych przykładów, których przytaczanie tu jest zbędne. Jeżeli moich zdolności — mimo że życie całkowicie poświęciłem pracy

10. Zob. przyp. 1.

naukowej, a w udziale przypadły mi talenta nie najgorsze spośród tych spotykanych pod pięćdziesiątym drugim równoleżnikiem — nie można porównywać z umiejętnościami dawnych mówców, to niedoskonałość moją rekompensujecie swą wyższością nad tymi, którzy dawne rady otrzymywali. A nic nie może lepiej świadczyć o tym jak dalece ich przewyższacie, Lordowie i Posłowie, niż to, że Wasze roztropne męstwo po-dąża za głosem rozsądku bez względu na to, z którego miejsca się on odezwie i sprawia, że jesteście gotowi odrzucić zarówno prawa ustanowione przez Was, jak i przez Waszych przodków.

Jeżeli taka jest Wasza wola — a obrażą byłoby twierdzić, że jest inaczej — nie wiem, cóż mogłoby mnie wstrzymać od przedstawienia Wam pod osąd kwestii, która pozwoli Wam wykazać się umiłowaniem tak przez Was hołdowanej prawdy oraz prawością osądu nieprzywykłego do spoglądania na swoje własne dobro. Stanie się tak, jeśli ponownie rozważycie Ustawę, jaką wprowadziliście, by „objąć kontrolą druk: ażeby żadna książka, pamflet lub gazeta nie mogły być odtąd wydrukowane, o ile nie otrzymają wpierw zgody i odpowiedniej licencji od przynajmniej jednej z powołanych w tym celu osób”¹¹. Nie odwołuję się tu do fragmentów, które

11. Zob. przyp. 1.